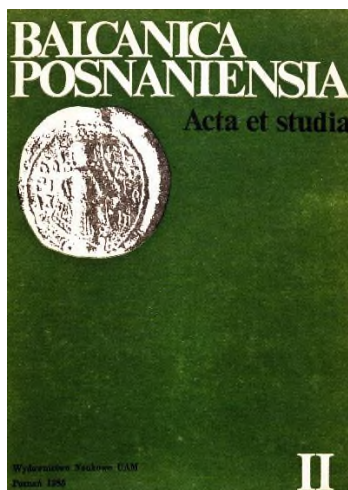




Swoboda Wincenty, *Bulgaria i Bułgarzy w oczach Polaków XII–XVII w.*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 1985, t. 2, s. 235–254.

<https://doi.org/10.14746/bp.1985.2.17>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/54828>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

BULGARIA I BULGARZY W OCZACH POLAKÓW XII - XVII w.

WINCENTY SWOBODA

Rozważania nad wyobrażeniem Polaków o Bułgarii w średniowieczu rozpocząć musimy od naświetlenia istniejących u nas w tym czasie pojęć o Słowiańszczyźnie. Idąc tropem wypowiedzi B. Kürbis i H. Łowmiańskiego¹ wymienimy najpierw Galla Anonima. Kronikarz ten zdawał sobie wyraźnie sprawę, że Polska na północy oraz inne kraje słowiańskie wraz z Tracją, Dalmacją, Chorwacją i Istrią na południu stanowią całość etniczną określoną we wstępie do jego dzieła jako *Sclauonia*, także *Sclauonica terra*². Nie ulega wątpliwości, że pod mianem Tracji kryje się Bułgaria opanowana wówczas przez Bizancjum, aczkolwiek trudno powiedzieć dlaczego właśnie ta antyczna nazwa, odnosząca się w zasadzie tylko do południowej części terytorium bułgarskiego, została przez Galla użyta stając się jej synonimem — bardziej adekwatne byłoby pojęcie Macedonia lub Mezja³. Jednak naszym zdaniem Gall nie może być uznany za reprezentatywnego dla interesującej

¹ B. Kürbis, *Kształtowanie się pojęć geograficznych o Słowiańszczyźnie u polskich kronikarzy przeddługoszkowych*, *Slavia Antiqua*, IV, 1954, s. 252 - 282; H. Łowmiański, *Polska we wczesnośredniowiecznej historiografii słowiańskiej*, (w:) *Polska w świecie*, Warszawa 1972, s. 9 - 19.

² *Galli Anonymi Cronica et gesta ducum sive principum Poloniorum*, ed. K. Maleczyński, MPH NS, II, Kraków 1952, s. 7 - 8 (Prohemium).

³ Wynika to z faktu, że w czasach Gallowych Bułgaria znajdowała się pod panowaniem Bizancjum. W źródłach bizantyńskich dla jej terytorium poza nazwą *Bulgaria*, używano określeń *Makedonia* i *Mysia*. Pierwsze dwa miały charakter użytkowy, spowodowany podziałem administracyjnym ziem dawnego państwa bułgarskiego, podczas gdy *Mysia* była przede wszystkim uczona archaizacją literacką. Por. podsumowanie z bibliografią: W. Swoboda, *Słownik starożytności słowiańskich* (= SSS), III, s. 140 - 143, 204 s. v. *Macedonia* i *Mezja* oraz nowsze prace: V. Tăpkova-Zaimova, *Quelques rémarques sur les noms ethniques chez les auteurs byzantins*, (w:) *Studien zur Geschichte und Philosophie des Altertums*, Budapest 1968, s. 400 - 405 (reed. w tejże, *Byzance et les Balkans à partir du VI^e siècle*, London 1979, IX); P. Koledarov, *The Bulgarian State in Medieval Cartography*, (w:) *Études historiques*, VI, Sofia 1973, s. 40 - 41 oraz tegoż, *Traditions of Antiquity and the Middle Ages in the Regional Nomenclature in the Modern Map of the Balkans*, *Byzantinobulgarica*, IV, 1973, szczególnie s. 418 n.

nas kwestii, mimo iż nie można też *a priori* odrzucić zupełnie wpływu na ten jego pogląd żywotnej także w Polsce tradycji wspólnoty i jedności słowiańskiej, z której śladami stykamy się w różnych źródłach przeanalizowanych swego czasu przez G. Labudę⁴. Gall Anonim był bowiem wykształconym cudzoziemcem i swoje poglądy na temat wzajemnego do siebie stosunku krajów słowiańskich mógł przynieść i najprawdopodobniej przyniósł z swego kraju macierzystego.

W Europie — tak wschodniej, jak zachodniej — stosunkowo wcześniej, bo właśnie około XI - XII w. zaczęto sobie zdawać sprawę z jedności etnicznej obszarów obdarzanych w źródłach łacińskich i greckich mianem *Sklawinii*, *Sklawonii*, *Sklawanii*. Ale był to proces niewątpliwie długotrwały, rozpoczęty jeszcze w VII w., który wiódł od wiedzy o wielu Słowiańszczyznach do świadomości istnienia jednej. Szczególnie wyraźnie daje się to odczytać w źródłach łacińskich. Na podstawie szeroko znanych miniatur przedstawiających cesarza Ottona III z około 1000 r. można suponować, że termin Słowiańszczyzna na Zachodzie był synonimem wszystkich krajów zasiedlonych przez Słowian i wciągniętych do systemu politycznego Imperium Romanum, włącznie z Karantanią na południowym wschodzie. Zasięg tej Słowiańszczyzny stopniowo powiększał się następnie we wszystkich kierunkach, ale szczególnie na południu. Powodem tego były przede wszystkim wyprawy krzyżowe, które ugruntowały ostatecznie na Zachodzie świadomość przynależności Bułgarii i Serbii do świata słowiańskiego⁵. Wyraźnym świadectwem takiego stanu rzeczy są z jednej strony mniej więcej współczesne Gallowi przekazy Adama Bremeńskiego i Helmolda, powstałe na północnych krańcach ówczesnego *orbis terre*⁶, z drugiej natomiast — fakt określenia po raz pierwszy dopiero w XII w. Bułgarii mianem *Sklawinii* w przekazie bizantyńskim⁷.

⁴ Okres wspólnoty pierwotnej w świetle źródeł i tradycji historycznej, (w:) *Fragmety dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej*, I, Poznań 1960, s. 34 - 86. Zob. też istotne uwagi A. F. Grabskiego, *Poczucie jedności słowiańskiej a świadomość narodowa w Polsce średniowiecznej*, (w:) *Z polskich studiów slawistycznych*, Seria III, Historia, Warszawa 1968, s. 79 - 89.

⁵ Por. podsumowanie tego procesu z bibliografią: W. Swoboda, SSS, V, s. 228 - 229. Wpływ wypraw krzyżowych na kształtowanie się obrazu Słowiańszczyzny widoczny jest szczególnie wyraźnie u Gerwazego z Tilbury w związku z Bułgarią, por. J. Strzelczyk, *Gerwazy z Tilbury. Studium z dziejów uczoneości geograficznej w średniowieczu*, Wrocław 1970, s. 154 - 155, 157 oraz S. Brezeanu, „*Blachi*” and „*Getae*” on the Lower Danube in the *Early Thirteenth Century*, *Revue des études sud-est européennes*, XIX, 3, 1981, szczególnie s. 596 - 599. Także ówczesny i późniejszy poziom wiedzy etniczno-geograficznej w kręgach wykształconych w sposób najbardziej instruktywny prezentują mapy. *Bulgarii* są oznaczeni po raz pierwszy w tzw. Cottonianie z początku XI w., natomiast *Bulgaria* figuruje na mapie Gwidona z Pizy sporządzonej w 1119 r., por. Koldarov, *The Bulgarian State*, s. 39 - 40.

⁶ Jest rzeczą znamionną, że Helmold nie wymienia Bułgarii w składzie Słowiańszczyzny: *Helmoldi presbyteri Chronica Slavorum*, lib. I, c. 1, ed. G. H. Pertz, SrG,

Również Mistrz Wincenty, zwany potocznie Kadłubkiem, jest w interesującej nas kwestii enigmatyczny. Raz tylko wymienia Bułgarię w związku z rzekomym podbojem przez Polaków w toku walk z Rzymianami ziem aż po ten kraj, przy czym z tekstu nie wynika, czy Bułgaria także weszła w skład państwa polskiego w czasach bajecznych. Jest to oczywisty wymysł Kadłubka⁸, co do tego zgodni są wszyscy badacze. Znamienny jest jednak fakt użycia tej nazwy. Uważamy go za sygnał powrotu jej z szeregu tylko geograficzno-etnicznego do szeregu nomenklatur politycznych — niewątpliwym rezultatem powstania tzw. drugiego państwa bułgarskiego Asenidów i jego roli w czasach Kadłubka, tj. w pierwszej połowie XIII w., na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w kontekście polityki papieskiej. Nie wydaje się jednak, aby ta świadomość Kadłubka, którą w pewnym sensie przyznajemy mu nieco na wyrost, była spowodowana realiami krajowymi, tzn. istnieniem jakichkolwiek kontaktów i funkcjonowania określonej wiedzy na ten temat w społeczeństwie polskim w wymienionym okresie. Jeśli Kadłubek wiedział coś o Bułgarii, to przede wszystkim jako erudyta i człowiek Kościoła, także — podobnie jak Gall Anonim ze źródeł zagranicznych. Obecnie wszak przyjmuje się, że mógł on kilkakrotnie przed objęciem biskupstwa krakowskiego wyjeżdżać na Zachód, a potem brał też udział w IV Soborze Laterańskim w 1215 r.⁹

Można zatem stwierdzić, że zasób wiadomości o Bułgarii i Bułgarach u dwóch najstarszych kronikarzy polskich jest bardzo nikły (dodajmy, iż dotyczy to całej Słowiańszczyzny Południowej). I nie jest to zjawisko niezrozumiałe. Tłumaczy je inwazja węgierska na przełomie IX i X w., która trwale odcięła północ Słowiańszczyzny od południa, a następnie od drugiej połowy XI w. stopniowo postępujący i zaostrzający się, szczególnie od upadku Konstantynopola w 1204 r., konflikt między Kościołami wschodnim i zachodnim. Stąd też całkowity brak zainteresowania w Polsce krajem położonym w odległym i odmiennym kręgu kulturowym, z czego też być może tu i ówdzie zdawano sobie sprawę, choćby na podstawie prawdopodobnych relacji polskich

Berolini 1868, s. 13, choć wcześniejszy od niego i przez niego wykorzystany, żyjący w drugiej połowie XI w. Adam Bremeński rozciąga granice Słowiańszczyzny aż *ad Bengariam*, pod którą niewątpliwie rozumieć należy Bułgarię, potraktowaną jak sądzimy wyłącznie. Por. *Adamii Bremensis Gesta Hammaburgensis ecclesie pontificum*, lib. II, c. 21, ed. B. Schmeidler, SrG, Berlin 1917, s. 75 - 76.

⁷ *Ioannis Zonarae Lexicon*, ed. J. A. H. Tittman, Lipsiae 1808, kol. 1653 — por. też *Fontes Historiae Bulgaricae*, XIV, S fia 1968, s. 208.

⁸ *Vincentii Cracoviensis episcopi Cronica Polonorum*, MPH, II, s. 254, por. też *Mistrza Wincentego Kronika Polska*, ed. B. Kūrbis, Warszawa 1974, s. 78. Trzeba tu wyjaśnić, że zasięg władztwa Wandalitów aż do Bułgarii stanowi naszą implikację wynikającą z kontekstu przekazu Kadłubka o walkach z Gallami. Kronikarz nasz nie wspomina o tym ani słowem.

⁹ Por. *Mistrza Wincentego Kronika Polska, Wstęp*, s. 17 - 18, 27 - 28.

uczestników wypraw krzyżowych prowadzących zwykle do końca XII w. ładem przez Balkany, w tym przez ziemie bułgarskie.

Za najstarszą konkretną, choć też akcydentalną wzmiankę o Bułgarii zanotowaną w Polsce należy uznać zapis kroniki Dzierzwy, uważanego dawniej niemal powszechnie za autora XIII-wiecznego, który — zgodnie z najnowszymi ustaleniami J. Banaszkiewicza, potwierdzającymi dawniejsze badania B. Kürbis — działał faktycznie w pierwszej połowie XIV w. w krakowskim środowisku franciszkańskim¹⁰. Dzierzwa zamieszcza mianowicie pierwszą w historiografii polskiej, a tak modną w średniowieczu, genealogię ludów europejskich, wyprowadzając pochodzenie Polaków. W genealogii tej znajduje się informacja o rozsiedleniu Słowian należących do pokolenia Jafeta. Wynika z niej, że zajęli oni także Bułgarię¹¹. W kontekście całego przekazu wiąże się to dalej z podnoszonym przez Kadłubka, choć nie uwzględnionym u Dzierzwy, określeniem Polaków mianem Wandalitów lub Wandali i zasięgiem władztwa tychże aż do Bułgarii. Być może jest to tylko rezultat kompilatorskiej działalności Dzierzwy. Ale istnieje też prawdopodobieństwo, że był on znacznie lepiej poinformowany od swoich poprzedników¹² w rezultacie swojej przynależności do środowiska franciszkańskiego, bardzo ruchliwego i od dawna doskonale zorientowanego w stosunkach etnicznych Europy, że wymienimy tu choćby działającego w Magdeburgu Bartłomieja Anglika¹³.

Z kroniki Dzierzwy korzystał z kolei autor pierwszej redakcji lub XIV-

¹⁰ Kronikę tę dawniej nazywano *Kroniką Mierzwy* i pod takim tytułem została ona wydana przez A. Bielowskiego w MPH; J. Banaszkiewicz, *Kronika Dzierzwy, XIV-wieczne kompendium historii ojczystej*, Wrocław 1979, s. 5 n.; o chronologii powstania tej kroniki, tamże, szczególnie s. 78 n, 87 n oraz B. Kürbis, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1959, szczególnie s. 130 - 132.

¹¹ *Miersuae Chronicon*, MPH, II, s. 163 - 164, 165, 166 - 167. Fragment tu zaczyna się od słowa: *Gallis...* niemal w dosłownym brzmieniu znajduje się także w *Kronice Mistrza Wincentego*, a następnie w powstałych na Śląsku: *Kronice Polskiej*, MPH, III, s. 606 - 607 oraz w *Kronice książąt polskich*, tamże, s. 430. O wzajemnym stosunku tych źródeł por. R. Heck, *Chronica principum Poloniae a Chronica Polonorum*, Sobótka, XXXI, 2, 1976, s. 185 - 196, oraz ostatnio Z. Wielgosz, *Kronika Polska — metoda prezentacji dziejów*, (w:) *Dawna historiografia Śląska*, Opole 1980, s. 44 - 60 i R. Heck, *Kronika książąt polskich — metoda prezentacji dziejów*, tamże, s. 61 - 81.

¹² Wniosek taki wypływa z przedstawionego przez Dzierzwę obrazu Słowiańszczyzny, a zwłaszcza sformułowania: *Bulgariam et alias quam plures*, por. *Miersuae Chronicon*, MPH, II, s. 165. Kronikarz powołuje się na bliżej nieokreśloną kronikę rzymską. O interpretacji tej nazwy jako uniwersalnej, oznaczającej typ kroniki pisze Kürbis, *Dziejopisarstwo*, s. 111 i n oraz Banaszkiewicz, *Kronika Dzierzwy*, s. 78.

¹³ Stan badań nad tym pisarzem podsumowuje A. F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X - XIII w.*, Warszawa 1964, s. 95 - 99 oraz Strzelczyk, *Gerwazy z Tilbury*, s. 110 - 113. Por. też *Repertorium Fontium historiae Medii Aevi*, II, Roma 1967, s. 451 - 452, gdzie zestawienie rękopisów i wydań. Fragment dzieła *De proprietatibus rerum* Bartłomieja pt. *Brevis descriptio Slavoniae* wydano w MPH, VI, s. 587. Bułgaria występuje w nim jako integralna część Słowiańszczyzny.

-wieczny kompilator *Kroniki Wielkopolskiej*. I tutaj znajduje się jedyny przekaz o Bulgarii, wyjęty wyraźnie z kroniki Dzierzwy. Dotyczy więc podobnej problematyki co w tamtym źródle. Ale w *Kronice Wielkopolskiej* został on w istotny sposób wzbogacony. Przede wszystkim po raz pierwszy dowiadujemy się tutaj z polskiego źródła o istnieniu królestwa bułgarskiego, jednego z czterech obok Polski, Rusi i Czech królestw słowiańskich. Po wtóre została tu podana etymologia jego nazwy: *regnum Bulgarorum a Bulga fluvio nominatur*. Wywodzi ją więc ona od nazwy rzeki Wołgi¹⁴. Na marginesie tej ostatniej sprawy B. Kürbis pisze, że wyprowadzanie nazw ludów od rzek należy do charakterystycznych właściwości języków słowiańskich¹⁵. Z poglądem tym nie można się nie zgodzić. Co więcej, wielu badaczy idących tropem wywodów I. D. Šišmanova akceptowało takie rozwiązanie etymologii nazwy Bułgar¹⁶. Zagadkę stanowi tutaj zupełnie coś innego. Jest nią pochodzenie tej etymologii w *Kronice Wielkopolskiej*. A tego pytania dotąd w naszej literaturze nie postawiono, zadowalając się złożeniem jej na karb „inwencji twórczej” kompilatora kroniki. Etymologia ta występuje tymczasem tylko w dwóch jeszcze pomnikach historiograficznych pochodzących z Bałkanów, mianowicie u tzw. Popa Dukljanina¹⁷, który działał u schyłku XII w. najogólniej mówiąc w Dalmacji, oraz u Nikifora Gregorasa¹⁸, wybitnego pisarza bizantyńskiego z prze-

¹⁴ *Cronica Poloniae Maioris*, ed. B. Kürbis, MPH NS, VIII, Warszawa 1970, s. 4 - 5.

¹⁵ B. Kürbis, *Studia nad Kroniką Wielkopolską*, Poznań 1952, s. 115 n, szczególnie s. 142 - 143. Por. teje autorki, *Dziejopisarstwo*, s. 192, 214 - 215.

¹⁶ I. D. Šišmanov, *L'étymologie du nom „Bulgarie”*, Keleti Szemle, IV, 1903, s. 47 - 85, 334 - 363; V 1904, s. 88 - 110. Na temat dyskusji o etymologii nazwy etnicznej Bułgarów por. Gy. Moravesik, *Byzantinoturcica*, II, Berlin 1958, s. 104 - 105, a ostatnio podsumowanie jej daje V. Beševliev, *P'rvobl'garite. Bit i kulturata*, wyd. 2, Sofia 1981, s. 25. Bardzo interesujące byłoby zrekonstruowanie rozpowszechnienia się teorii o pochodzeniu nazwy Bułgarów od rzeki Wołgi w literaturze. Np. w Polsce po *Kronice Wielkopolskiej* pojawiła się ona dopiero u Macieja Strykowski. Na południu figuruje u Mauro Orbiniego, *Kraljestvo Slavena* (1601), Beograd 1968, s. 201; na Zachodzie znajdujemy ją u Cezarego Baroniusa, *Annales ecclesiastici* (1588), skąd prawdopodobnie trafiła do relacji poselskich: francuskiej Des Hayesa z 1621 r. i angielskiej Johna Burbury z lat 1664 - 1666. Z Baroniusa korzystał wreszcie Paisij Hilendarski, *Slavjanob'lgarska istorija*, Sofia 1970, s. 39 — por. przekład polski: Paisij Hilendarski, *Słowianobułgarska historia*, Warszawa 1981, s. 17. Natomiast Ch. Ducange w końcu XVII w. twierdzi w formie zbliżonej do informacji Wilhelma Rubruka, że Bułgarzy pierwotnie mieszkali w Wielkiej Bulgarii nad Wołgą: I. Konev, I. Genov, S. Topolov, *Charles Dufresne, signeur Ducange et sa „Series historica et genealogica regum Bulgariae”*, *Paleobulgarica*, IV, 3, 1980, szczególnie s. 73.

¹⁷ *Ljetopis popa Dukljanina*, ed. F. Šišić, Zagreb 1928, s. 297, por. też *Ljetopis popa Dukljanina*, ed. V. Mošin, Zagreb 1950, s. 44. Wcześniejsza informacja o pojawieniu się wielu ludów, wśród nich Bułgarów od strony Wołgi, zdaje się wskazywać również na inspirację Rubruka, choć u Dukljanina Słowianie są identyfikowani z Gotami.

¹⁸ *Nicephori Gregorae Historiae byzantinae libri postremi*, ed. I. Bekker, I, Bonn

łomu XIII i XIV w. Dodajmy do tego, że u Popa Dukljanina sformułowanie: *a Volga flumine Vulgari usque in presentem diem vocantur* szczególnie bliskie jest tekstowi *Kroniki Wielkopolskiej*, oraz iż nazwa Wołgi w ogóle bardzo późno pojawiła się w użyciu poza Rusią — pierwszy jej zapis figuruje u wspomnianego Nikifora Gregorasa.

Wydaje się, że związek etymologii w *Kronice Wielkopolskiej* z wymienionymi jej przekazami zanotowanymi na Bałkanach można z dużym prawdopodobieństwem wykluczyć. Szukanie ogniwa łączącego je nie dało dotąd rezultatu. Nasuwa się natomiast inny pomysł. Jeśli przyjąć, że dla polskiego kompilatora *Kroniki Wielkopolskiej* oczywista była sprawa identyczności zaczerpniętej z latopisów lub z języka ruskiego nazwy *Bulga* (Wołga) z nazwą *Itil*, to wystarczyło mu zapoznanie się np. z relacją Wilhelma Rubruka z podróży w drugiej połowie XIII w. do Mongolii, aby powziąć przekonanie o pochodzeniu lub związku nazwy Bułgarów z nazwą tej rzeki. Rubruk mianowicie stwierdza, że rzeka *Etilia* (sc. *Itil*) płynie z północy od Wielkiej Bułgarii w kierunku południowym i wpada do jakiegoś nieznanego jeziora¹⁹. Jest rzeczą oczywistą, że pod nomenklaturą Wielkiej Bułgarii należy tu rozumieć tzw. Bułgarię Kamską lub inaczej Nadwołżańską, która do pierwszej połowy XIII w., tj. do podboju tatarskiego tworzyła silne, samodzielne państwo i w okresie podróży Rubruka była to jeszcze stosunkowo niedawna przeszłość dla jej mieszkańców. Trudność polegałaby na tym, że kompilator nasz, rozwiązując samodzielnie tę etymologię, musiał posiadać znajomość źródeł bizantyńskich i łacińskich, które zawierają informacje o wspólnym pochodzeniu etnicznym mieszkańców Bułgarii Nadwołżańskiej i Naddunajskiej. Usuwa tę trudność jednak sam Rubruk stwierdzając, że z Wielkiej Bułgarii przybyli ci Bułgarzy, którzy mieszkają nad Dunajem, koło Konstantynopola w ziemi Asena²⁰. Nie ma też sprzeczności z przynależnością Bułgarów naddunajskich do etnicznej wspólnoty słowiańskiej, który to fakt jednoznacznie przyjmuje *Kronika Wielkopolska*, ponieważ Rubruk łączy w jedno Bułgarów z Wandalami, którzy wedle niego mówią tym samym językiem, co Polacy, Czesi, Rusowie i w ogóle Słowianie²¹. W rezultacie mogłoby się więc obejść bez konkretnego źródła recepcji przekazu o pochodzeniu nazwy Bułgarów w *Kronice Wielkopolskiej*, a każdy z trzech autorów, którzy zapisali omawianą etymologię, mógł wy-

1855, s. 26. por. też przekład niemiecki J. L. V. Dietena. *Nikenhoros Gregoras, Rhomäische Geschichte*, I (kap. I - VII), Stuttgart 1973 oraz *Fontes Historiae Bulgaricae*, XXV, Sofia 1983, s. 126.

¹⁹ *Fontes Historiae Bulgaricae*, XXIV, Sofia 1981, s. 222. O misjach Carpiniego i Rubruka przede wszystkim C. R. Beazley, *The Dawn of Modern Geography*, II, wyd. 2, New York 1949, s. 279 n.; oraz niedawno J. Richard, *La Papauté et les missions d'Orient au Moyen Age (XIII^e - XV^e siècles)*, Roma 1977, *passim*.

²⁰ *Fontes Historiae Bulgaricae*, XXIV, s. 228.

²¹ Tamże, s. 228. Szczególnie interesujące jest tu pochodzenie Słowian, do których należą Bułgarzy. Dostrzegamy w tym przekazie Wilhelma Rubruka echo teorii wandal-

kombinować ją samodzielnie i niezależnie od siebie. Niestety nie potrafimy obecnie udowodnić znajomości relacji Rubruka w Polsce. Pośrednim tylko dowodem możliwości trafienia jej na Półwysep Bałkański jest fakt, że inny, wcześniejszy od Rubruka podróżnik w te same strony, i także franciszkanin, Jan del Plano Carpini został w 1248 r. arcybiskupem dalmatyńskiego Baru (Antivari)²³.

Nieco większy w porównaniu z poprzednikami zakres wiedzy o Bułgarii prezentuje Jan Długosz w swoich *Annales Poloniae*. Bułgarzy są tu włączeni do bardzo rozbudowanej przez niego genealogii jafetydzkiej. Następnie w V w. podlegać mieli księciu polskiemu. Długosz zna także granice Bułgarii oraz kilka faktów z historii tzw. pierwszego państwa bułgarskiego. Ponadto od niego pochodzą sugestie o bułgarskim pochodzeniu Wioli, żony księcia opolskiego Kazimierza oraz o bułgarskich koneksjach Gryfiny, żony Leszka Czarnego²⁴. Żadna z tych informacji nie może być potraktowana jako wyraz określonej wiedzy Długosza na temat Bułgarii. Nie miejsce tu na szczegółową analizę wszystkich przekazów. Zresztą zostało to opracowane przez autora przed kilku laty w innym miejscu²⁵. Obecnie zatem wystarczy tylko stwierdzić, że np. wzmianka w genealogii o Bułgarach została przez Długosza skompilowana z tekstów Nenniusa, *Historii Britonum*, czeskiej kroniki Pulkawy oraz wymienionego wcześniej Dzierżwy²⁶. Wiadomość o zależności Bułgarii od księcia polskiego w czasach rzymskiego cesarza Marcjana, aczkolwiek według słów samego Długosza stanowi zapożyczenie z Puteolanusa, czyli kroniki Pawła Minoryty, to jednak przede wszystkim wydaje się być reminiscencją przekazu wymyślonego przez Kadłubka o zdobyciu przez Polaków ziem aż do Bułgarii na Rzymianach. Inne wiadomości pochodzą z łapisów ruskich oraz ze źródeł

skie, którą w wykończonej postaci pierwszy na Zachodzie przedstawił piszący w latach 1211 - 1216 Gerwazy z Tilbury, por. Grabski, *Polska w opiniach*, s. 135 n, (szczególnie s. 141) oraz Strzelczyk, *Gerwazy z Tilbury*, s. 153. Jednakże u Rubruka teoria wandalaska jest wyraźnie połączona z koncepcją huńskiego pochodzenia Słowian, co można uznać za reminiscencję zapisanej przez niemal współczesnych mu Wincentego z Beauvais (zm. 1264) i Marcina z Opawy (zm. 1278) wiadomości, jakoby Attyla był władcą Hunów i Wandali, por. Grabski, *Polska w opiniach*, s. 152.

²³ Smičiklas, *Codex*, IV, nr 335, s. 378 - 380, nr 427, s. 492, nr 428, s. 493, nr 436, s. 500 - 501. Por. też *Istoriya Crne Gore*, Knj. 2, II, Titograd 1970, s. 23 - 26. Nb. Carpini pozostawił relację znaną w Polsce, (por. Plezia, *Studia Źródłoznawcze*, XV, 1970, s. 168), a do Mongolii towarzyszył mu polski franciszkanin z Wrocławia, brat Benedykt, który napisał krótki opis tej podróży, por. Grabski, *Polska w opiniach*, s. 296.

²⁴ *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti regni Poloniae*, I, Varsoviae 1964, s. 61 - 70, 87, 89, 90, 186, 201, 212; II, Varsoviae 1970, s. 145, 161; III, Varsoviae 1973, s. 146; IV, Varsoviae 1975, s. 38 - 39, 76, 129, 134, 262; V, Varsoviae 1978, s. 274.

²⁵ W. Swoboda, *Izvestija o Bolgarii i bolgarah w pervyh devjati knigah Annalium Ioanna Dluogoša*, Sbornik BAN (w druku).

²⁶ K. Pieradzka, *Genealogia biblijna i rodowód Słowian w pierwszej księdze Annales Długosza*, *Nasza Przeszłość*, VIII, 1958, s. 111 n.

węgierskich i innych obcych²⁶. Podkreślić trzeba, że szczególnie bałamutna jest przejęta przez Długosza od Bartłomieja de Fiadonibus zwanego Ptolomeuszem z Lukki relacja o powstaniu dwóch braci Piotra i Bajana w 995 r. przeciwko panowaniu bizantyńskiemu w Bułgarii²⁷. Relacja ta przez nie znającego żadnych krytycznych prac o źródłach Długosza P. Ch. Petrova została potraktowana jako odgłos powstania tzw. Komitopuli²⁸. W rzeczywistości jest to najprawdopodobniej rezultat kombinacji kronikarskich w wykorzystanych przez Ptolomeusza tekstach, ale nie udało się nam dotychczas stwierdzić pochodzenia tej wiadomości. Pewien trop dla tych kombinacji któregoś z autorów źródeł Ptolomeuszowych stanowić może przekaz Pawła Minoryty znajdujący się po krótkiej informacji o św. Wojciechu i jego męczeńskiej śmierci, co z grubsza odpowiada chronologii tak Ptolomeusza, jak Długosza. Otóż według Pawła Minoryty król węgierski Stefan toczył walkę z władcą Bułgarów i Słowian imieniem Boam. Po pokonaniu go król ten zdobytymi łupami zaopatrzył kościół Najświętszej Marii Panny w Szekesfehérvár²⁹. Chodzi tu niewątpliwie o walki wymienionego władcy węgierskiego, wówczas jeszcze niekoronowanego, z Samuelem Komitopulem, który równo-

²⁶ Tak np. relacje o Światosławie Igorewiczu, wojnie rusko-bizantyńskiej o Bułgarię w latach 969 - 971 oraz o udziale Bułgarii w chrystianizacji Rusi pochodzą z latopisów ruskich; relacja o najeździe na Bułgarię w 1081 r. wygnanego z Węgier króla Salomona, wbrew opinii C. A. Macartneya, *Długosz et le Chronicon Budense*, Revue d'histoire comparée, NS, IV, 3 - 4, 1946, s. 301 - 318 przede wszystkim z *Chronicon Budense*; wiadomość o przemarszu w 1189 r. przez Bułgarię wyprawy krzyżowej Fryderyka II znajduje się w bardzo wielu źródłach w identycznym brzmieniu; Długosz korzystał tu prawdopodobnie z Marcina z Opawy lub Ptolomeusza z Lukki; prawie identyczna jak w *Annales* wzmianka o najeździe tatarskim na Bułgarię w 1242 r. znajduje się w Rogerii *Carmen miserabile* i w *Historia Salonitana* pióra Tomasza ze Splitu; wreszcie przekaz pod 1260 r. o udziale Bułgarów wśród innych oddziałów południowosłowiańskich posiłkujących Bełę IV węgierskiego przeciw Przemysławowi Otokarowi II w ich walce o spuściznę po Babenbergach, zdaniem S. Solickiego, *Źródła Długosza do problematyki czeskiej*, Wrocław 1973, s. 97, pochodzi od Pulkawy. Jest on jednak zapisany, i to w prawie identycznym brzmieniu, w bardzo wielu źródłach poczynając od Kanonika Praskiego, który interpolował do swojej kroniki list Przemysła Otokara II do papieża Aleksandra IV z dnia 8 X 1260 r.; por. V. Novotný, *České dějiny*, I, 4, Praha 1937, szczególnie s. 84, gdzie zestawienie tych wszystkich przekazów; także R. Marsina, *Przemysl Otakar II a Uhorsko*, Folia Historica Bohemica, I, 1979, s. 37 - 65. Bardziej szczegółowo o wyliczonych zapożyczeniach Długosza z pełną dokumentacją w pracy cytowanej w przypisie 24.

²⁷ *Ioannis Dlugossii Annales*, II, s. 212, komentarz, tamże, s. 393, przypis 3 oraz A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Dziejów Polskich Jana Długosza (do r. 1380)*, Kraków 1887, s. 88 - 90.

²⁸ P. H. Petrov, *V'stanieto na Pet'r i Bojan v 976 g. i borbata na komitopulite s Vizantijsa*, Byzantinobulgarica, I, 1962, s. 121 - 144 oraz recenzja M. Vojnova, *Istoričeski pregled*, XIX, 2, 1963, s. 122 - 132, w której autor także nie zajmuje się krytyką samego przekazu Długosza, por. np. negatywną o nim opinię S. Antoljaka, *Izvori za historiju naroda Jugoslavije. Srednji vijek*, Zadar 1978, s. 65.

²⁹ *Andraee Danduli Chronica per extensum descripta*, Rerum Italicarum Scriptores,

legle bronił się przed ekspansją bizantyńską kierowaną przez cesarza Bazylego II. Sądzymy, że taki lub podobny przekaz w zestawieniu z danymi informującymi o synach Symeona, Piotrze i Bajanie (sc. Beniaminie) i bojach bułgarsko-bizantyńskich np. u Liutpranda z Kremony, Ademara de Chabannes oraz kroniki Sigiberta z Gembloux³⁰ mógłby być podstawą samodzielnych kombinacji Ptolomeusza z Lukki. Jest to jednak jak dotąd sprawa nie do sprawdzenia, ponieważ tak Ptolomeusz, jak Paweł Minoryta posiadają tylko zupełnie przeszarżowane wydania Muratoriego³¹. Nie jest znana ilość i jakość ich rękopisów, a różnice między nimi wynikają z faktu, że jeden z rękopisów Pawła Minoryty znajdujący się w Bibliotece Jagiellońskiej nie zawiera przekazu o Boamie³².

Dla horyzontu Długoszowych zainteresowań Bułgarią znamienny jest fakt,

NS, XII, cz. 1, z. 1 - 4, Bologna 1938 - 1958, s. 202 — tekst ten jest dosłownym wypisem z Pawła Minoryty, por. przypisy wydawcy E. Pasterello. Nie wie o tym próbujący interpretować ten przekaz Dandolo D. Angelov, *Italijski izvor za b'lgarskata srednovekovna istorija*, *Istoričeski pregled*, XXVIII, 6, 1972, s. 86 - 99. Przypominamy tu, że Paweł Minoryta podobnie jak Dandolo był Wenecjaninem, w latach 1324 - 1345 biskupem Puzoli koło Wenecji, przedtem spowiednikiem i kapłanem papieża Jana XXII. W tym kontekście, zważywszy na bliskie we wczesnym średniowieczu związki wenecko-węgierskie, prawdopodobny jest domysł o wykorzystaniu przez Pawła jakichś weneckich zapisów, później może zaginionych. Nie może być jednak mowy o bezpośrednim wypisywaniu z kroniki Pawła Minoryty lub dalszych kombinacjach nad jego tekstem, ponieważ Ptolomeusz z Lukki zmarł w 1327 r., a ponadto był dominikaninem, por. *Tolemeo Fiadoni de Lucca, Annales*, ed. B. Schmeidler, SrG, NS, t. VIII, Berlin 1930, szczególnie s. XX - XXI.

³⁰ *Liutprandi Antapodosis*, MGH Scriptorum, III, s. 309; *Sigiberti Chronica*, MGH Scriptorum, VI, s. 351; *Ademari Historiarum libri*, MGH Scriptorum, III, s. 131.

³¹ *Ptolomaei Luccensis Historia ecclesiastica nova*, ed. L. Muratori, *Scriptores Rerum Italicarum*, XI, Mediolani 1727, s. 753 - 1246; *Paulini Minoritae, Satyrica rerum gestarum mundi historia*, ed. L. Muratori, *Antiquitates Italicae*, IV, Mediolani 1740, s. 951 - 1034 (ekscerpty). Notabene według O. Lorenza, *Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter seit der Mitte des 13. Jahrhunderts*, II, wyd. 3, Berlin 1887, s. 263 - 264 znanych było około 600 rękopisów *Historia ecclesiastica nova*. Natomiast o rękopisach Pawła Minoryty wiadomo mało. A. Potthast, *Bibliotheca Historica Medii Aevi*, II, Berlin 1896, s. 896 - 897 wymienia ich osiem. E. Pastorello, wydawczyni Dandolo, dorzuca jeszcze jeden rękopis przechowywany w Marcjanie (*Cod. Lat. San Marco Z CCCXCIX*). Za najlepsze z nich obecnie uważa się rękopisy: wymieniony z Wenecji, następnie Watykański (Lat. 1960) i znajdujący się w Paryżu (MS BN Lat. 4939), por. G. Melville, *Spätmittelalterliche Geschichtskompendien — eine Aufgabestellung*, *Römische Historische Mitteilungen*, XXII, 1980, s. 51 - 104, szczególnie s. 101 n.

³² O rękopisie Pawła Minoryty BJ 445 z Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie — tzw. *Codex Puteolanus* — por. Z. Ameisenowa, *Rękopisy i pierwodruki iluminowane Biblioteki Jagiellońskiej*, Wrocław 1958, s. 48 - 49 oraz W. Swoboda, *Głosy tureckie do rozbioru krytycznego Annalium Jana Długosza*, *Studia Źródłoznawcze*, XXVII, 1983, s. 68. Przy okazji zwracamy uwagę, że ostatnio także J. Banaszekiewicz (*Kronika Dzierzwy*, s. 161, przypis 10) za Pieradzką (*Genealogia biblijna*, s. 105, przypis 69) i wydawcami Długosza (*Annales*, I, s. 357; *Roczniki*, I, s. 134, przypis 2) nazywa Pawła Minorytę błędnie Piotrem Minorytą.

że na około 1400 przekazów dotyczących w jego dziele spraw pozapolskich tylko kilkanaście odnosi się do Bułgarii. Po przekazie o najeździe tatarskim na Bułgarię w pierwszej połowie XIII w., przez dwieście lat nie ma o niej w *Annalium* (poza wzmianką o występowaniu Bułgarii w tytułaturze króla Ludwika Węgierskiego³³) ani jednego słowa, nawet na temat podboju jej przez Turków. Następna, w ogóle najobszerniejsza informacja o Bułgarach w tym dziele łączy się z wyprawami Władysława III Warneńczyka w latach 1443 - 1444 przeciw Turkom³⁴. Jednak jeszcze bardziej chyba charakterystyczna jest sprawa bułgarskiego pochodzenia Wioli i Gryfiny, ponieważ rzuca ona światło na bałamutność Długoszewego jej rozumienia.

Aby nie powtarzać przedstawionych w innym miejscu argumentów, że określenie obydwu księżnych jako Bułgarek nie ma u Długosza sensu etnicznego³⁵, wskażemy jeszcze na używanie w źródłach tej nomenklatury jako synonimu wyznawców prawosławia. Potwierdza to dodatkowo fakt kombinacji Długosza, który posiadał informacje o prawosławnym pochodzeniu ojca Gryfiny Rościława. Wiedział też prawdopodobnie o istnieniu na Węgrzech Kościoła prawosławnego, rugowanego szczególnie dopiero od panowania króla Beli IV, teścia Rościława. Tezę autora o pochodzeniu księżnej Wioli nie z Bułgarii, ale z kręgu rusko-węgierskich powiązań Leszka Białego, opublikowaną niedawno, potwierdza także dokument z 1233 r. skierowany przez papieża Grzegorza IX do ówczesnego hercega Sławonii Kolomana. Zachęca on go do opieki nad Wiolą, jej posiadłościami i dziećmi. Może budzić zdumienie to, że papież zwraca się z tą prośbą do Kolomana, ograniczając się tylko do wezwania w tejże sprawie skierowanego do arcybiskupa gnieźnieńskiego oraz biskupów wrocławskiego i ołomunieckiego. Pominęci zostali natomiast wszyscy książęta polscy oraz Andrzej II, król Węgier, ojciec a zarazem suzeren Kolomana. Ponieważ jednak chodzi tu o Kolomana żonatego z córką Leszka Białego i ukoronowanego w 1214 r. na króla Halicza, w naszym rozumieniu wszystko jest oczywiste. Jako taki — w opinii kurii rzymskiej był on najwłaś-

³³ Pod r. 1355 por. *Ioannis Dlugossii Annales*, V, s. 274. O tytule *rex Bulgariae* w tytułaturze królów węgierskich zob. W. Swoboda, *Księżna kaliska Bułgarką? Przyczynek do rozbioru krytycznego Annalium Długosza*, *Studia i Materiały z Dziejów Wielkopolski i Pomorza*, XXVI, 1979, s. 73 i przypis 41.

³⁴ *Ioannis Dlugossii Gesta Poloniae*, ed. A. Przeździecki, IV, Cracoviae 1877, s. 685 - 690, 701 - 733. O źródłach Długosza do tych relacji por. *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385 - 1480*, I, Wrocław 1961, s. XLV - XLVII, XLIX - LVIII. Dodajmy, że do kapituły krakowskiej należało kilku ocalałych uczestników obydwu wypraw: Jan Rzeszewski, Wojciech z Żyohlina i Jan Wątróbka ze Strzelec, por. B. Przybyszewski, *Kapituła krakowska za kanonikatu Jana Długosza*, (w:) *Długosiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, Warszawa 1980, s. 64. Dla polskiej świadomości w XV w. znamienny jest fakt, że istnieje tylko jedyna wzmianka lokalizująca Warnę w Bułgarii — *Kalendarz Krakowski*, MPH, II, s. 936, choć w ogóle o klęsce Władysława III w walce z Turkami wie wiele polskich źródeł rocznikarskich.

³⁵ Swoboda, *Księżna kaliska Bułgarką?*, s. 61 - 78.

ciwszym opiekunem i obrońcą Wioli ze względu na jej powiązania rodzinne z rejonem zachodnioruskim, o których widocznie w Rzymie wiadano³⁶.

W dziełach historycznych napisanych w Polsce po Długoszu tylko u Kallimacha znajdujemy obszerniejsze wiadomości o Bułgarii. Zdawał on sobie sprawę ze wspólnoty etnicznej Bułgarów i Polaków i dał temu wyraz, ale jego opis Bułgarii został ściśle związany z przeszłymi działaniami wojennymi prowadzonymi przez Władysława III Warneńczyka³⁷, oraz w ten sposób z planowaną w przyszłości akcją antyturecką, do której gorąco zachęcał Wenecję i kurie rzymską³⁸. Stąd główne miejsce zajmują w nim warunki topograficzne kraju i sytuacja gospodarcza. Mniej uwagi poświęca Kallimach ludności, choć podkreśla jej życzliwość wobec krzyżowców w latach 1443 - 1444 oraz chęć pozbycia się jarzma tureckiego. Opis Kallimacha, co wymaga podkreślenia, jako pierwszy w Polsce powstał z autopsji, ponieważ w 1487 r. odbył on razem z Marcinem z Wrocimowic, uczestnikiem bitwy pod Warną i byłym jeńcem tureckim, poselstwo do Porty Otomańskiej³⁹.

Kontynuatorzy Długosza, jeśli w ogóle wspominają o Bułgarach, to wyłącznie w kontekście wspólnego ich pochodzenia z Polakami, przepisując genealogię jafetydzką lub polemizując z nią. O nieznanym nawet stosunkowo bliskich, a zarazem bardzo ważnych wydarzeń z dziejów bułgarskich dosadnie świadczy fakt, że Maciej z Miechowa w *De duabus Sarmatiis* odnosi zdobycie Bułgarii przez Turków do czasów panowania Mahometa II Zdobywcy, podczas gdy rzeczywistość miało ono miejsce za Bajazyda I w końcu XIV w. Równocześnie autor ten miesza Serbię z Bułgarią, której mieszkańców nazywa Raszkami, akcentując zarazem bardzo silnie ich przynależność do wspólnoty słowiańskiej⁴⁰. W wywodach tych pojawia się wszakże w XVI w. nowy ele-

³⁶ W. Swoboda, *Replika Władysławowi Dziewulskiemu*, Studia i Materiały z Dziejów Wielkopolski i Pomorza, XXVIII, 1981, s. 183 - 184.

³⁷ *Philippi Callimachi, Historia de rege Vladislao*, ed. I. Lichońska, Varsoviae 1961, s. 20 - 21, 138 - 141, 186 - 187, 192 - 195, 196 - 197. Por. F. Bujak, *Kallimach i znajomość państwa tureckiego w Polsce około początku XVI w.*, (w:) Studia geograficzno-historyczne, Kraków 1925, s. 119 - 120. Ale w *Vita et mores Gregorii Sanocci* Kallimach jest niekonsekwentny, ponieważ ani razu już nie używa nazwy Bułgaria, zastępując ją wyrażeniami: *in inferiori Mysia* oraz *in mediam Thraciam*.

³⁸ *Philippi Callimachi Ad Innocentium VIII de bello Turcis inferendo* ed. I. Lichońska, Varsoviae 1964, passim oraz Bujak, *Kallimach*, s. 125 - 128. Por. też oparte wyłącznie na tym źródle wywody H. Kesjakova, *Polożenieto na B'lgaria k'm kraja na XV vek*, Sbornik za narodni umotvoreniia, nauka i knižnina, VI, 1891, s. 177 - 181.

³⁹ J. Garbacik, *Kallimach jako dyplomata i polityk*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydż. Filoz.-Hist., LXXI, 4, 1948, s. 102 - 105.

⁴⁰ *Maciej z Miechowa, Opis Sarmacji Azjatyckiej i Europejskiej*, wyd. H. Barycz, T. Bienkowski i M. Voisé, Wrocław 1972, s. 50 - 51, 57; tegoż, *Chronica Polonorum*, wyd. 2, Kraków 1521, szczególnie s. 17 - 21. Por. też A. Borzemski, *Kronika Miechowskiej. Rozbiór krytyczny*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydż. Filoz.-Hist., XXVI, 1891, szczególnie s. 30 - 35.

ment, który pozostaje w sprzeczności z poglądem o jedności etnicznej Bułgarów i Polaków. Jest nim twierdzenie o sarmackim pochodzeniu Polaków, które stopniowo ugruntowuje się w Polsce, stając się podwaliną tzw. samotyżmu polskiego. Szczególną rolę w jego ukształtowaniu się odegrał Marcin Kromer⁴¹. Za nim pogląd ten przejął Bernard Wapowski⁴², a u piszącego wkrótce po nich Marcina Bielskiego doszło do takiego zakreslenia granic Sarmacji, które faktycznie eliminowało Bułgarów z rodziny sarmackiej⁴³. W rezultacie doprowadziło to do powstania wyraźnej różnicy między dawnym pochodzeniem a aktualną przynależnością. Różnica ta występuje u wszystkich następnych pisarzy polskich, ze szczególną zaś wyrazistością widać ją u Strykowskiego-Gwagnina⁴⁴ oraz Stanisława Sarnickiego⁴⁵. Wynikała ona zapewne ze zjawiska dość powszechnego w owym czasie, a zapoczątkowanego jeszcze w XV w. przez Sylwiusza Piccolominiego, wyłączania ze wspólnoty europejskiej oraz geograficznie nawet z Europy narodów i obszarów wchodzących w skład państwa tureckiego⁴⁶. Równocześnie wszakże państwo tureckie cieszyło się w Polsce bardzo wielkim zainteresowaniem, od dawna i z wielu powodów, ale przede wszystkim jako istotny czynnik w polityce Europy południowo-wschodniej, partner w grze politycznej, a później w XVII w. bardzo groźny

⁴¹ M. Kromer, *De origine et rebus gestarum libri XXX*, Bazylea 1585, por. przekład: *Kronika polska według przekładu M. Błażowskiego z r. 1611*, wyd. K. J. Turowski, Sanok 1857, s. 7 - 43. Ocenę krytyczną wywodów Kromera zawiera rozprawa L. Finkla, *Marcin Kromer (1512 - 1589). Rozbiór krytyczny*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wyd. Filoz.-Hist. XVI, 1883, s. 302 - 508, szczególnie s. 390 n. oraz T. Ulewicz, *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.*, Kraków 1950, *passim*.

⁴² Por. tekst jego mowy przed Zygmuntem Starym, MPH, III, s. 93 - 94, a ponadto fakt, że do Wapowskiego, jako swego źródła, odwołują się często późniejsi pisarze, Bielski i Strykowski. Chodzi zapewne o zaginioną jeszcze w XVI w. w rękopisie pierwszą część (do 1380 r.) jego *Kroniki Polskiej*.

⁴³ M. Bielski, *Kronika, tho jesth Historya świata (1564)*, Warszawa 1976, 335 verso. Notabene jest to dzieło w polskiej historiografii rewelacyjne pod względem ilości informacji bułgarskich, por. liaty 161, 166 - 167, 168, 169, 170 - 171, 303 - 304, 334, 335, 336, 338. Nie ma w nim wszakże wołżańskiej etymologii nazwy Bułgarów.

⁴⁴ Mamy tu na myśli dziełko M. Strykowskiego, *Sarmatiae Europae descriptio* wydane w 1578 r. w Krakowie pod własnym nazwiskiem przez jego byłego dowódcę Aleksandra Gwagnina. Sprawę tego plagiatu przedstawia sam Strykowski, *Kronika Polska. Litewska i Żmudzka*, I, według pierwszego wydania królewieckiego, wyd. K. Malinowski, Warszawa 1846, s. 245.

⁴⁵ *Annales sive de origine et rebus gestis Polonorum et Lithuanorum*, Kraków 1587; por. J. Zieliński, *Stanisław Sarnicki i jego kronika - rozbiór krytyczny*, Stanisławów 1930, *passim* (nam niedostępne) oraz Ulewicz, *Sarmacja*, s. 121 - 132.

⁴⁶ J. Tazbir, *Rzeczpospolita i świat. Studia z dziejów kultury XVII wieku*, Wrocław 1971, s. 42 - 43. Dodajmy, że nakładła się na nią zapewne świadomość przynależności bałkańskich Słowian do schizmatyków, nazywanych u Bielskiego i Strykowskiego „fortynianami”.

przeciwnik. Zainteresowanie to jednak odnosiło się do samych Turków. W stosunku do podbitych przez nich chrześcijańskich i słowiańskich narodów, nawet w okresie największego zagrożenia tureckiego dla Polski, działał u nas stereotyp widoczny w różnych utworach, np. choćby pióra Stanisława Orzechowskiego. Zgodnie z tym stereotypem narody te marzą o chwili uwolnienia się z jarzma tureckiego i gotowe są udzielić poparcia wszelkim akcjom podejmowanym w tym celu przez państwa europejskie⁴⁷. Dla losu ich w konkretnych wypadkach wykazywano wszakże niewiele uwagi. Przykładem może być Maciej Strykowski, który w 1575 r. odwiedził pole bitwy pod Warną, ale nie poświęcił przy tej okazji ani słowa bułgarskim mieszkańcom okolic tego masta⁴⁸.

Z tym samym zjawiskiem spotykamy się w licznych relacjach poselskich Polaków wysyłanych do Porty Otomańskiej. Posłowie polscy przeważnie podążali do Istambułu tą samą drogą. Mianowicie przekraczali Dunaj koło dzis. Silistrii i dalej posuwali się wzdłuż wybrzeża czarnomorskiego aż do Lüleburgas, gdzie ten tzw. szlak polski łączył się ze szlakiem, którym podróżo-

⁴⁷ Akcent ten obecny był we wszystkich europejskich zamierzeniach akcji anty-tureckiej w XV - XVII w. oraz często występuje w europejskich pismach różnego typu poświęconych Turcji. W Polsce pojawia się po raz pierwszy już u Kallimacha, *Ad Innocentium VIII*. Por. też *Descriptio potentiae Turciae et ordinatio belli contra illam* — przemówienie Wawrzyńca Miedzieleskiego (por. tzw. *Nowy Korbut, Piśmiennictwo staropolskie*, II, Warszawa 1964, s. 522 - 523), oratora Zygmunta Starego wygłoszone 28 IX 1514 r. przed papieżem Leonem X: *Acta Tomiciana*, III, s. 168 - 181. Schemat w pełnej postaci figuruje u Stanisława Orzechowskiego, *Książki o ruszeniu ziemie polskiej przeciw Turkowi (1543)*, ed. T. Wierzbowski, Warszawa 1875 oraz tegoż, *Mowy*, wyd. K. J. Turowski, Sanok 1855, a także u Krzysztofa Warszewickiego, *Turcicae quatuordecim*, Kraków 1595. Zob. również słowa W. Miaskowskiego, posła Rzeczypospolitej do Porty w 1640 r.: J. U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, V, Puławy-Warszawa 1830, s. 53 - 54 — o tym poselstwie A. Przyboś, *Wielka legacja Wojciecha Miaskowskiego do Turcji w 1640 r.*, *Studia Historyczne*, XXIV, 2, 1981, s. 183 - 197. Spśród faktów, które były podstawą tego stereotypu w Polsce wymienimy np. wiadomość z 1571 r. o rokowaniach Olbrachta Łaskiego z upoważnionym przez papieża Piusa V nuncjuszem Janem Franciszkiem Commendonim, według której opaci, ihumeni i biskupi greccy z Nikopolis, Philippopolis i Adrianopola przyrzekli podnieść powstanie przeciw Turkom, o tym L. Boratyński, *Stefan Batory i plan ligi przeciw Turkom*, *Rozprawy Akademii Umiejętności*, Wyd. Filoz.-Hist., XLIV, 1903, s. 206.

⁴⁸ M. Strykowski, *O wolności Korony Polskiej... a srogim zniewoleniu innych królestw pod tyranskim jarzmem tureckim*, Kraków 1575. Natomiast uwagi tegoż autora rozsiane w *Kronice Polskiej*, I, s. 19 - 20, 33, 40, 71, 89 - 90, 98, 105, 138 - 139, 229; II, s. 213 - 215, 216 - 223 oraz w jego, *O początkach, wywodach, dzielnościach narodu litewskiego*, wyd. K. Radziszewska, Warszawa 1978, s. 51, 65, 237, 332 - 333, 436 - 437, 439, 445, 466, 467, 469 w kilku wypadkach powtarzają się w obu dziełach, zaś w warstwie historycznej pokrywają się na ogół z tym, co wcześniej pisze M. Bielski. Naszym zdaniem jest rzeczą charakterystyczną dla stosunku Strykowskiego do Bułgarów, że po polu bitwy warnieńskiej oprowadza go Grek, o bitwie pieśni śpiewają Serbowie, podczas gdy Bułgar wydał sultanowi spisek przygotowany przez jeńców polskich spod Warny. Notabene ostatnią wzmiankę ma już także M. Kromer, *Kronika*, s. 997.

wali wszyscy inni posłowie, zwłaszcza cesarscy⁴⁹. Być może monotonia wynikająca z pokonywania zawsze tej samej trasy spowodowała, że przeważająca większość relacji ma charakter diariusza notującego tylko przebyte co dnia poszczególne odcinki szlaku. Ale przeczy temu porównanie ze sprawozdaniami poselskimi przedstawicieli innych państw oraz fakt, iż autorzy polscy rozpisywali się jednak szerzej po przybyciu do Stambułu. Tylko dwie relacje spośród dotąd publikowanych, mianowicie z r. 1622 o poselstwie ks. Krzysztofa Zbaraskiego napisana przez Samuela Kuszewicza⁵⁰ i z 1636 r. z podróży przypisywanej tzw. Oświęcimowi⁵¹, zawierają nieco więcej wiadomości o mieszkańcach kraju, przez który przyszło im wędrować. Pierwsza z nich podaje bardzo interesującą wiadomość o zachowaniu się wśród samych Bułgarów świadomości wspólnoty językowej i etnicznej z Polakami, co zresztą autorowi relacji wydaje się nieprawdopodobne i utrzymuje on w związku z tym, że powinni to sprawdzić historycy. Z kolei w przekazie tzw. Oświęcima mówi się krótko o sławnej przeszłości królestwa bułgarskiego i smutnej teraźniejszości Bułgarów z mnogością danin tureckich, a zwłaszcza tzw. daniną krwi

⁴⁹ Wykaz poselstw polskich do Porty zestawiony przez A. Zajączkowskiego i J. Reychmana, *Zarys dyplomatyki osmańsko-tureckiej*, Warszawa 1955, s. 115 - 120 jest bardzo daleki od kompletności i wymaga uzupełnienia, zwłaszcza w zakresie XV i XVI w. Jeśli chodzi o ich drogę do Stambułu, to wymieniona przez nas nie była jedyną, ale odgrywała najważniejszą rolę. Dowodnie świadczy o tym fakt, że nazywano ją w wielu XVI-wiecznych relacjach cudzoziemskich „szlakiem polskim”, por. P. Matković, *Putovanja po balkanskom poluotoku XVI veka*, Rad JAZU, LVI, 1881, s. 188, 227, 229; LXII, 1882, s. 117; LXXI, 1884, s. 53 oraz M. Jonov, *Evropejski p'itepisi — izvor za istorijata na b'lgarskite zemi prez XVII vek*, Godišnik na Sofijskija Universitet, Filoz.-Ist. Fakultet, LXII, 1968, kn. 5, I s'or ja, Sofia 1969, passim.

⁵⁰ Por. J. U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników*, II, Puławy—Warszawa 1824, szczególnie s. 222. Istnieje też oddzielny traktat o tym poselstwie pióra samego Krzysztofa Zbaraskiego, pt. *Status teraźniejszy monarchii tureckiej, jakie subiekta, siły ziemskie i morskie i czego się podziwiać z jego przymierza możemy*, a ponadto wierszowany jego opis — poemat stworzony przez znanego poetę baroku polskiego — Samuela ze Skrzypny Twardowskiego. Por. B. Baranowski, *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII w.*, Łódź 1950, s. 145 - 148. J. Wojtasik, *Uwagi księcia Krzysztofa Zbaraskiego, posła wielkiego do Turcji z 1622 r. o państwie otomańskim i jego silach zbrojnych*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, VII, 1, 1961, s. 321 - 346 oraz *Poezi polskiego baroku*, opr. J. Sokołowska i K. Żurawska, I, Warszawa 1965.

⁵¹ K. Kantecki, *Z podróży Oświęcima. Turcja—Francja—Niemcy—Włochy*, Lwów 1875, s. 38 - 39, 47, 49. Sprawa autorstwa diariusza z podróży do Turcji jest sporna. Według Kanteckiego Stanisław Oświęcim uczestniczył w poselstwie Jerzego Kłasińskiego vel Kruszyńskiego do Porty w 1636 r. W. Czermak temu zaprzecza i podaje w ogóle w wątpliwość pogląd, że autorem diariusza jest Oświęcim, w związku z czym nie włącza go do krytycznej edycji całości diariusza tego pisarza — por. *Stanisław Oświęcim. Dyariusz 1643 - 1651*, wyd. W. Czermak, Kraków 1907 (*Scriptores Rerum Polonicarum*, XIX), s. II, IX - X. Pośrednio ten pogląd przyjmują też wydawcy tzw. *Nowego Korbuta, Piśmiennictwo staropolskie*, III, Warszawa 1965, s. 71 nie uwzględniając w biogramie Oświęcima jego pobytu w Turcji.

(*Devshirme*) oznaczającą zabieranie dzieci na sturczenie. Oświęcim zwraca też uwagę na „grube” obyczaje ludu bułgarskiego, za które wini nieuctwo i grubiaństwo kleru prawosławnego; rzuca ponadto pewne światło na stosunki demograficzne i gospodarcze w kilku odwiedzonych przez siebie miejscowościach. Trzeba zaznaczyć, że relacja ta odbiega w ogóle od innych polskich diariuszy poselskich, co stało się powodem, iż w literaturze przyjmowano turystyczny charakter podróży autora.

Impresje tzw. Oświęcima są bardzo ważne z jeszcze jednego powodu. Mianowicie wspominając o istniejącym w przeszłości królestwie bułgarskim nie powołuje się on na żadne miejscowe informacje. Píše o tym tak, jakby jego wiadomości pochodziły z innego źródła. Nasuwa to domysł, że mogły nim być kroniki Macieja Bielskiego i Macieja Strykowskiego, które podają sporo faktów z dziejów Bułgarii. Podobną rolę spełnić mogły wszakże przeczytane przed wyjazdem z Polski *Annales ecclesiastici* kardynała Cezarego Baroniusa, opublikowane w Rzymie w latach 1588 - 1607 lub ich przekład na język polski dokonany przez Piotra Skargę i wydawany u nas od 1603 r.⁵² W dziele tym, podobnie jak u Bielskiego i Strykowskiego, znajdują się obszerne dane o dziejach bułgarskich do końca XII w. — notabene wykorzystał Baroniusa, i to w przekładzie Skargi, za pośrednictwem rosyjskim pierwszy nowożytny historiczgraf bułgarski, Ojciec Paisij⁵³. O tym, że Baronius-Skarga mógł być również źródłem wiedzy o dziejach bułgarskich tzw. Oświęcima, można wnosić dodatkowo na podstawie świeżo udowodnionego przez J. Tazbira faktu znacznej popularności tego utworu historycznego w Polsce natychmiast po ukazaniu się oryginału łacińskiego oraz później⁵⁴. Konfrontacja stanu zainteresowań współczesnymi sprawami bułgarskimi jaką wykazują relacje poselskie, pochodzące przecież od ludzi, którzy jako jedyni u nas w XVI - XVII w. mieli okazję zetknąć się z Bułgarią i Bułgarami ze stanem wiedzy o przeszłości narodu bułgarskiego, prowadzi do konkluzji, iż w Polsce tego czasu tylko w bardzo wąskich kręgach budziła ona zainteresowanie. Ponieważ zaś wiedza o przeszłości bułgarskiej pochodzić mogła tylko z wymienionych dzieł rodzimych historyków, Bielskiego i Strykowskiego oraz od Baroniusa-Skargi, wynika z tego całkowicie prawdopodobny wniosek, że nawet w owych wąskich kręgach nie wiedziano nic o tzw. drugim państwie bułgarskim, czyli dziejach Bułgarii w XIII i XIV w.

Jaki zatem był ostatecznie obraz Bułgarii i Bułgarów w oczach Polaka w interesującym tu nas okresie? Czy miał on charakter systematyczny?

⁵² C. Baronius, *Annales ecclesiastici a Christo nato ad annum 1198*, I - XII, Roma 1588 - 1607.

⁵³ R. Picchio, *Gli Annali del Baronio-Skarga e la Storia di Paisij Hilendarski*, Ricerche slavistiche, III, 1954, s. 212 - 233.

⁵⁴ J. Tazbir, *Baroniusz a Skarga*, Odrodzenie i Reformacja w Polsce, XXVI, 1981, s. 29 - 34.

Czy wytworzył się może jakiś stereotyp Bułgara? Z tego, co powiedzieliśmy wcześniej, wynika przede wszystkim, że wiedza o Bułgarii zdecydowanie odbiegała u nas od tego, co wiedzano i pisano na ten temat w krajach zachodnich. Wystarczy porównać zestawienie przekazów średniowiecznych o Bułgarii w źródłach zachodnich lub relacje innych poselstw zagranicznych do Porty Otomańskiej⁵⁵. Odpowiedź musi zatem być negatywna na wszystkie trzy pytania. U przeciętnego szlachcica polskiego stwierdza się brak jakiegokolwiek wyobrażenia o tym kraju. Z kolei Bułgarzy jako ogół znani byli Polakom na pewno tylko jako jeden z narodów słowiańskich uciskanych przez Turków. Trudno zaś uważać za stereotyp to, że od Kromera pojedynczy przedstawiciele Bułgarów w XVI i XVII w. byli przedstawiani w negatywnym świetle. Przykłady można mnożyć, poprzez M. Strykowskiego, u którego Bułgar jest renegatem i zdrajcą, po diariusz Zbigniewa Lubienieckiego, uczestnika legacji Wojciecha Miaskowskiego w 1640 r. wspominającego jedyny raz o Bułgarze (i jest on akurat mordercą zabijającym podstępnie w nocy, w pobliżu obozowiska polskiego śpiącą ofiarę i budzącym strach u Turków z eskorty poselstwa)⁵⁶. Na taki stan rzeczy złożyły się niewątpliwie różne przyczyny. W średniowieczu partykularne interesy oraz względy polityczne i religijne, wspomniane w związku z Gallem i Kadłubkiem, spowodowały trwały brak zainteresowania dla bratniego, lecz odległego kraju. Być może pewną rolę odegrało również to, że termin etniczny Bułgar miał w opinii europejskiej znaczenie podwójnie pejoratywne. Najpierw w bezpośrednim sąsiedztwie Polski jako synonim schizmatyka — prawosławnego⁵⁷, a po wtóre jako szeroko rozpowszechnione na Zachodzie określenie wyznawców średniowiecznego manicheizmu, bogomilów i katarów⁵⁸. Od XVI w. dodatkowym czynnikiem

⁵⁵ V. Gjuzelew, *Bulgarien und die Bulgaren in der mittelalterlichen Dichtung* (7. - 15. Jh.), *Bulgarian Historical Review*, IX, 3, 1981, s. 42 - 72 oraz Koledarov, *Traditions of Antiquity*, passim. Omówienie wartości źródłowej relacji podróżników polskich po Bałkanach dla historii Bułgarii przedstawia M. Jonov, *Evropejskite p'lepisi*, s. 49, 67 - 69, 73, 118, 119. Z tych wywodów wynika słaba przydatność polskich relacji, choć trzeba dodać, iż powodem tego jest w pierwszym rzędzie słaba ich znajomość. Polskie relacje są przeważnie ineditami i dlatego w najlepszym razie są w Bułgarii znane tylko cząstkowo. Nb. informacje o wspomnianym już poselstwie Miaskowskiego pochodzą wyłącznie z wybranych fragmentów edycji Niemcewicza przetłumaczonych na język bułgarski, H. Kesjakov, *Stari p'tuvanja prez B'lgarija*, Sbornik za narodni umotvorenija, nauka i knižnina, XI, 1894, s. 155 - 163. M. Jonov, *Čuždite p'lepisi kao izvor za istorijata na b'lgarskite zemi*, (w:) Pomoštni istoričeski disciplini, I Sofija 1979, s. 292 uważa, że polskich relacji jest tylko 10 - 15.

⁵⁶ Z. Lubieniecki, *Diariusz drogi tureckiej*, (w:) Trzy relacje z polskich podróży na Wschód muzułmański z pierwszej połowy XVII w. opr. A. Walaszek. Kraków 1980, s. 89 - 139.

⁵⁷ O. R. Halaga, „*Bulhaři*” v středoevropských pramenech 11. - 14. stor., (w:) *Studia Balcanica Bohemoslovaca*, Brno 1970, s. 84 - 87.

prawdopodobnie decydującym o owym braku zainteresowania przedstawicieli szlachty polskiej dla Bułgarii i jej mieszkańców, stał się wspomniany już, tzw. polski sarmatyzm nieodłącznie związany z pojęciem narodu szlacheckiego⁵⁹. Nie ulega dla nas wątpliwości, że to on stał się przyczyną obojętności lub nawet niechęci szlachty wobec narodu chłopskiego, którym z całą pewnością byli Bułgarzy, dawno pozbawieni warstwy przywódczej wskutek podboju tureckiego i późniejszego jej sturczenia się. Nie potrafiło tej swoistej pogardy — żywionej zresztą, jak wykazują badania, w daleko większym stopniu do wielu innych narodów — zniwelować zainteresowanie, zwłaszcza w pierwszej połowie XVII w., w kręgach kierowniczych Polski dla kontaktów politycznych z Bułgarami z powodu kolejnych konfliktów polsko-tureckich. Przybywali w tym czasie do Polski wysłannicy bułgarscy w celu nawiązania kontaktu i uzyskania poparcia w Polsce dla walki z Turkami⁶⁰. Ale nie miało to już żadnego znaczenia, bo szlachta uważała wojnę z Turcją za zbędną awanturę. Sytuacja uległa zmianie dopiero w XIX w., kiedy wspólny los — jarmzo niewoli — zbliżył obydwie nasze narody.

Polska Akademia Nauk (Poznań)

⁵⁹ B. Primov, *Bugrite. Kniga za pop Bogomil i negovite posledovateli*, Sofia 1970, s. 72 i n., por. też wzmianki o Bugrach=Bułgarach, MGH Scriptores, XXVI, s. 260, 270, 271, 522, 805.

⁶⁰ Z ogromnej literatury poświęconej polskiemu sarmatyzmowi wypada przytoczyć przede wszystkim cytowaną już pracę Ulewicza, *Sarmacja*, passim. Kwintesencję najnowszych badań zawiera naszym zdaniem nieduża książka J. Tazbira, *Kultura szlachecka w Polsce*, Warszawa 1979, szczególnie s. 89 i n. Por. też S. Cynarski, *Sarmatyzm — ideologia i styl życia*, (w:) Polska XVII wieku, wyd. 2, Warszawa 1974, s. 269-295. O stosunku Polaków do obcych por. ponadto bardziej szczegółowe studia J. Tazbira, *Ze studiów nad ksenofobią w Polsce w dobie późnego renesansu*, Przegląd Historyczny, XLVIII, 4, 1957, s. 654-682; *Rzeczpospolita i świat*, passim oraz *Stosunek do obcych w dobie baroku*, (w:) Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej, Warszawa 1973.

⁶⁰ W polskiej historiografii jest to temat bardzo słabo zbadany — zob. tylko wzmiankę u W. Czerbaka, *Plany wojny tureckiej za Władysława IV*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wyd. Filoz.-Hist., XXXI, 1895, s. 92. Natomiast zajmowali się nim wielokrotnie badacze bułgarscy, por. zwłaszcza I. Dujčev, *Političeskata dejnost na Pet'r Parčevič za osvoboždenie ot tursko vlatičestvo*, (w:) B"lgaro-rum"nski wr"zki i otnošenija prez vekoveto, Sofia 1965, s. 157-191 oraz B. Cvetkova, *Dokumenti za Pet'r Parčevič ot venecianskija d"ržaven arhiv*, Izvestija na d"ržavnite arhivi, XXVII, 1974, s. 141-151, gdzie dalsza literatura.

BULGARIA AND BULGARIANS IN THE EYES OF POLES OF THE XIITH — XVITH CENTURY

Summary

In Polish sources until XIIth century any traces of information about Bulgaria are lacking in spite of sporadic participation of Poles in crusades taking place usually along tracks across the Balkans. Nobody knows whether they realized common ethnic attachment with Bulgarians in Poland although a view such as this became consolidated in European historiography of XIIth century (e. g. Helmoldus). Anonimus Gallus does not yet mention Bulgaria in his description of the Slavonic countries, while he knows about Thrace occupied by Slavs. The enigmatic information about Bulgaria is mentioned also by Vincentii Cronica Polonorum.

The oldest written reference in Poland to Bulgaria is in Dzierzwa's Chronicon. In Dzierzwa's opinion the Vandals occupied Bulgaria perhaps by then treated as a synonym of the Poles. Succeeding message of Bulgarian Kingdom (we learn about its existence here for the first time), which derives its name from the river Volga, is placed in Cronica Poloniae Maioris. The derivation of this etymology makes an enigma. In European historiography only two sources originating in the Balkans have this etymology (Dukljanin pop and Nikephoros Gregoras). The author explains that enigma using the self-independent combination of three writers mentioned above based on XIIIth century Wilhelm Rubruk's account from his voyage to Mongolia. At the same time Bulgarian Kingdom in Cronica Poloniae Maioris belongs univocally to Slavonic community. Similar range of knowledge is presented by Jan Długosz in his Annales Poloniae. The Bulgarians however are included here in Japhetic genealogy developed by him, and in Vth century they were to be under the Polish prince. Moreover, Długosz knows the borders of Bulgaria and a few facts from the history of so-called first Bulgarian state. It is indispensable to underline that, among them the report by Ptolomeus Luccensis about the uprising of two brothers, Peter and Baian in 995 year against Byzantine authority in Bulgaria is totally confusing. This is the result of combination with different records in utilized by Ptolomeus Luccensis chronicles. Długosz himself however invented Viola's Bulgarian origin, the wife of Casimir the prince of Opole. There is a characteristic phenomenon for Długosz's Bulgarian interest scope that after Tartarian invasion draft on Bulgaria there is not even a word about her in Annalium through two hundred years. The next in this work and almost last information about Bulgarians concerns the king of Poland and Hungary Ladislas III expeditions against the Turks in years 1443-1444.

In chronicles written in Poland after Długosz, solely Kallimach left the description of Bulgaria. Others continue rewriting of Japhetic genealogy only or argue its point. Also facts from the Bulgarian history noted down accidentally by Polish historiographers are not always notified truthfully. Maciej Strykowski who visited Varna in 1575, did not pay his attention to Slavonic inhabitants of the neighbourhood any more. We can ascertain similar lack of interest in the report from Polish envoy's voyage to Stamboul. A number of them subsisted but only two in the period which interests us namely prince Zbaraski (1622) and so called Oświęcim (1636) accounts contain more extensive historical-ethnographic remarks on Bulgarians. If there existed knowledge of Bulgarian history at all in pre-partition Poland — the reminiscences of this fact can be traced eventually in the report by Oświęcim — it (the knowledge) results only from a certain popularity in our country of Annales ecclesiastici by Caesar Baronius, of which the first volume in the translation of Piotr Skarga appeared in 1603 year.

Finally the author explains the reasons of represented state of affairs, which clearly departed from the level of knowledge on Bulgaria in the European historiography. According to him in the first place Bulgaria was not in the centre of interest of Poles throughout the Middle Ages. Maybe afterwards a fact that an ethnic term „Bulgarian” had a meaning twice negative is of certain importance: first as a synonym of schismatic, next as a widely spread in the West designation of medieval manichaeism’s believers, Bogomils and Cathars. Since the XVIth century the Polish Sarmatism and phobias interrelated with it, particularly towards peasant nation whom the Bulgarians undoubtedly were long time ago deprived of leader class as a result of Turkish conquest has become an additional and probably decisive factor. Even an interest in XVIIth century in political contacts with Bulgarians on account of Polish-Turkish conflicts did not manage to level this specific contempt felt to many other nations by the Polish mobility.

Translated by Małgorzata Lesiewicz-Boninowa